

INFORMATOR RYGLICKI

ROK 14 NR 1(82)

Styczeń - Luty

2009 r.

Cena 2,50 zł

ISSN 1508-0056



W PAŚMIE BRZANKI

KS. FRANCISZEK KUCZEK

PROBOSZCZ

PARAFII RYGLICE

DZIEKANEM



Fot. B. Wojanowska

W numerze:

Sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej i Burmistrza * 100 tys. zł dla szkoły w Lubczy

* Dzień Seniora w Bistuszej i Zalasowej * Spotkanie z pisarzem – Krzysztof Petek

* Na granicy światów * Tradycja to nasze korzenie * WOŚP zagrała w Ryglicach

* Ludzki kapitał * Wydarzenia kulturalne

Gminny konkurs pt. "Maska Karnawałowa" - wystawa pokonkursowa

Galeria
Ośrodka Kultury
w Ryglicach



Proboszczowi Parafii Ryglice ks. Franciszkowi Kuczkowi składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i gratulacje z okazji mianowania na dziekana dekanatu Tuchów.

Niech dobry Bóg obdarzy łaską cierpliwości i wytrwałości w pełnieniu swojej posługi.

By świadectwo Księdza umacniało się w służbie tym, do których zostałeś posłany.

Redakcja



Zimą można kochać lub jej nienawidzić. Dla jednych zima jest najpiękniejszym cudem, dla innych utrapieniem. Zima to promienie słońca polyskujące na śniegu, białe czapy pokrywające drzewa i mróz szczypiący w policzki. To także sportowe szaleństwo, narty, snowboard, łyżwy, sanki. Zima to mroźny czas rodzinnego ciepła i odpoczynku w czasie ferii. Ale zima to również śliskie chodniki, trudne do przejazdu drogi, przemarznięte dłonie, spóźnione autobusy, wydatki na

ogrzewanie. Zimą dni są krótkie. Szybko robi się ciemno, więc ludzie są ospali. Wstając rano jest jeszcze ciemno, wracając do domu ze szkoły, z pracy jest już ciemno. Czasem wydaje się, że mieszkamy na Biegunie! Ale to właśnie zimą są te długie, cudowne wieczory, spędzane przy gorącej herbacie w towarzystwie ukochanych osób. Bo to taki szczególny czas, inny od pozostałych pór roku. Niewątpliwie ma swój urok. Gorzej jeśli nie ma śniegu. Zima bez śniegu to żadna zima.

Jednak przeciętny człowiek nie ma wyboru: patrzy przez okno i zastanawia się, czy w tym sezonie spadnie śnieg. Albo ma nadzieję, że nie, albo że tak. Póki co, mamy wspomnienia i wyobraźnię. I należałoby coś z tym zrobić, jakoś wykorzystać. Dla jednych: radość na samą myśl o śniegu; dla innych: radość, że to tylko myśl.

Redakcja

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RADY MIEJSKIEJ



W omawianym okresie sprawozdawczym zwołano trzy sesje Rady Miejskiej w Ryglicach, 19 i 30 grudnia 2008 r. oraz 13 lutego 2009 r.

XXX sesja w dniu 19 grudnia w szczególności poświęcona była uchwaleniu budżetu na 2009 r. Ponadto Rada podjęła jeszcze kilka innych uchwał.

W ramach gospodarowania mieniem komunalnym, Rada wyraziła zgodę na:

- wynajem lokalu w budynku Publicznego Przedszkola w Ryglicach oraz przy ul. 11 listopada w Ryglicach;
- wynajem budynku mieszkalnego i gospodarczych przy ul. Bieckiej w Ryglicach;
- na sprzedaż nieruchomości o pow. 0,08 ha położonej w Żalaszewie.

Następnie na wniosek Zakładu Gospodarki Komunalnej w Ryglicach, Rada przedłużyła o jeden rok (od 01.12.2008 do 30.11.2009 r.) obowiązujące ceny na odprowadzanie i oczyszczanie 1 m³ ścieków do sieci kanalizacyjnej po upływie 18 – tu miesięcy od daty utworzenia ZGK. Cena została utrzymana na tym samym, co obecnie poziomie, tj. 1,60 zł za 1 m³.

Zgodnie z § 3 pkt 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 2005 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych jednostek samorządu terytorialnego, wartość jednego punktu w złotych ustala pracodawca w porozumieniu z Radą, stosownie do swoich możliwości finansowych. W związku z tym, na wniosek kierownika ZGK, kierownika GOPS i dyrektorów szkół z terenu naszej gminy, Rada uchwaliła wartość jednego punktu w kwocie 7 zł dla pracowników ZGK, dla pracowników GOPS w kwocie 6 zł, a dla pracowników niepedagogicznych szkół podstawowych, gimnazjów i przedszkola w kwocie 3 zł. Ustalono także, że najniższe średnie wynagrodzenie zasadnicze dla pracowników niepedagogicznych szkół podstawowych, gimnazjów i przedszkola wynosi 840 zł a dla pracowników GOPS - 760 zł.

Ponadto zajęto się uchwaleniem obowiązujących programów, w tym Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2009 oraz przyjęto Gminną Strategię

Rozwiązywania Problemów Społecznych w Gminie Ryglice na lata 2009 – 2015. Opracowana Strategia oparta została na rzetelnej diagnozie rzeczywistych potrzeb społeczności lokalnej, które określone zostały na przeprowadzonych warsztatach, w których uczestniczyli przedstawiciele lokalnych środowisk samorządowych, organizacji i instytucji społecznych, organizacji pozarządowych oraz innych działających w obszarze pomocy społecznej, którzy w ramach współdziałania różnicowanych środowisk wypracowali najbardziej adekwatne i efektywne sposoby reagowania na problemy i potrzeby społeczne w Gminie Ryglice.

Najistotniejszym tematem XXX sesji było **uchwalanie budżetu gminy na 2009 r.**

Plan dochodów ustalono w wysokości 26.300.034 zł, a plan wydatków w kwocie 28.317.667 zł. Różnica między dochodami i wydatkami pokryta zostanie przychodami pochodzącymi z zaciągniętych kredytów. Na dochody w największym stopniu składa się subwencja (oświatowa i wyrównawcza) otrzymana z budżetu państwa – dochody z tego tytułu stanowią 64,6% całości budżetu. Ponadto na dochody gminy składają się udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych – 7,6% całości budżetu, dotacje celowe na realizację zadań zleconych z zakresu pomocy społecznej – 19,7% całości budżetu, pozostałe 8,1% to wpływy z podatku rolnego, leśnego, od czynności cywilnoprawnych oraz podatków i opłat lokalnych od osób prawnych, fizycznych i innych jednostek organizacyjnych, dotacje celowe z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz dochody z najmu i dzierżaw.

Plan wydatków budżetu gminy w zaokrągleniu przedstawia się następująco:

- 1) 260 tys. zł – składka na Izby Rolnicze, odbudowa centrów wsi Bistuszowa, Joniny, Lubcza;
- 2) 1 319 tys. zł na utrzymanie, modernizację dróg: gminnych, powiatowych, wewnętrznych; remont mostów i parkingów; zimowe utrzymanie; projekty i nadzory na drogach i mostach, wynagrodzenie pracowników w ramach robót publicznych;
- 3) 257 tys. zł – ubezpieczenie budynków komunalnych, opracowania geodezyjne, opłaty wpisu do ksiąg wieczystych, przeglądy budynków komunalnych, wycena gruntów i dróg, opłata energii, termomodernizacja budynku komunalnego na ul. Mickiewicza w Ryglicach;
- 4) 43 tys. zł – opracowania geodezyjne i kartograficzne, utrzymanie cmentarza komunalnego w Ryglicach, wykonanie alejki na cmentarzu, utrzymanie i remont cmentarza wojennego;

- 5) 2 503 tys. zł – utrzymanie urzędu, rady miejskiej, promocja gminy;
- 6) 325 tys. zł – utrzymanie straży pożarnej oraz zarządzanie kryzysowe;
- 7) 63 tys. zł – wynagrodzenia za inkaso podatków, zakup druków, kwitariuszy, koszty wysyłania upomnień;
- 8) 700 tys. zł – obsługa długu publicznego;
- 9) 677 tys. zł – rezerwa celowa;
- 10) 13 930 tys. zł – utrzymanie szkół, przedszkoli, stołówek szkolnych, dowóz dzieci, dokształcenie i doskonalenie nauczycieli;
- 11) 75 tys. zł – przeciwdziałanie alkoholizmowi i zwalczanie narkomanii; zakup materiałów biurowych, prenumerata czasopism; pobyt, ubezpieczenie i przejazd dzieci na kolonie; szkolenia;
- 12) 5 327 tys. zł – świadczenia rodzinne i pielęgnacyjne, dożywianie dzieci w szkołach, koszty wynagrodzenia pracowników i opiekunów domowych, pobyt osób z terenu gminy Ryglice w Domach Pomocy Społecznej, wydatki związane z realizacją Programu Integracji Społecznej finansowane ze środków dotacji celowej;
- 13) 101 tys. zł – dotacja celowa na finansowanie Powiatowego Urzędu Pracy, Program Operacyjny Kapitał Ludzki;
- 14) 231 tys. zł – finansowanie 5 świetlic przy szkołach podstawowych oraz gimnazjach;
- 15) 1 683 tys. zł – dotacja przedmiotowa dla Zakładu Gospodarki Komunalnej, zakup akcji w spółce komunalnej „Dorzecze Białe” z przeznaczeniem na projekty oraz wykonanie sieci kanalizacyjnej, oczyszczanie miasta i wsi, utrzymanie zieleni, oświetlenie placów, ulic i dróg;
- 16) 660 tys. zł – dotacje na utrzymanie Ośrodka Kultury oraz Gminnej Biblioteki Publicznej;
- 17) 159 tys. zł – projekt stadionu w Ryglicach, dotacja na realizację zadań z zakresu upowszechniania sportu, zawody sportowe dla dzieci i młodzieży szkolnej.

W wymienionych wyżej kwotach, oprócz zaspokojenia niezbędnych potrzeb na bieżące utrzymanie zadań obowiązkowych dla gminy, mieszczą się też wydatki inwestycyjne. Planując te wydatki brano pod uwagę możliwości pozyskania środków pomocowych z funduszy europejskich oraz dotacji na usuwanie skutków klęsk powodziowych. Oznacza to, że jeżeli nie uda się pozyskać środków z zewnątrz nie wszystkie zadania będą mogły zostać zrealizowane.

Planowane zadania inwestycyjne przedstawia poniższa tabela:

Odnowa Centrum wsi Lubcza	100 000,00
Odnowa Centrum wsi Joniny	75 000,00
Odnowa Centrum wsi Bistuszowa	75 000,00
Parking przy ul. 11 Listopada koło cmentarza	30 000,00
Chodnik Bistuszowa - Uniszowa	100 000,00
Most na góry w miejscowości Kowalowa	25 000,00
Most na Górkę – Bochenek w miejscowości Kowalowa	5 000,00
Droga w miejscowości Ryglice na Jasturna	30 000,00
Droga w Woli Lubeckiej na Kurka	20 000,00
Droga w miejscowości Lubcza Łępa -Stojak	60 000,00
Drogi w miejscowości Ryglice ul. Polna	80 000,00
Przebudowa drogi w miejscowości Lubcza na Dzwonową	42 000,00
Przebudowa drogi w miejscowości Uniszowa na Bucze Dolne	38 000,00
Przebudowa drogi w miejscowości Wola Lubecka na Dębosia	15 000,00
Przebudowa drogi w miejscowości Zalasowa ul. Słowackiego	55 000,00
Przebudowa drogi w miejscowości Joniny na Szkołę	20 000,00
Przebudowa drogi w miejscowości Bistuszowa na Pinderę	30 000,00
Przebudowa drogi w miejscowości Kowalowa na Kisiela	40 000,00
Przebudowa drogi w miejscowości Ryglice ul. Górzysta	25 000,00
Przebudowa drogi w miejscowości Ryglice ul. Bednarska	35 000,00
Termomodernizacja budynku komunalnego w Ryglicach przy ul. Mickiewicza	70 000,00
Modernizacja mieszkań w ośrodku zdrowia w Lubczy	20 000,00
Wykonanie alejek na cmentarzu	10 000,00
Termomodernizacja remizy OSP Ryglice	165 000,00
Rezerwa celowa na wydatki inwestycyjne i zakupy inwestycyjne	300 000,00
Budowa sali gimnastycznej w Zalasowej	2 200 000,00
Budowa sali gimnastycznej w Woli Lubeckiej	100 000,00
Plac zabaw dla dzieci przy Szkole Podstawowej w Kowalowej	10 000,00
Remont sali gimnastycznej oraz opaski wokół budynku Szkoły Podstawowej w Joninach	110 000,00
Dopłaty do spółki Komunalnej „Dorzecze Białe”	720 000,00
Projekty sieci kanalizacyjnej w pięciu miejscowościach na terenie gminy Ryglice/ Lubcza, Wola Lubecka, Zalasowa, Bistuszowa, Ryglice/	250 000,00
Zakup samochodu wywrotki	115 000,00
Zakup kruszarki do szkla	35 000,00
Dotacja celowa przekazana gminie Tarnów na rozbudowę wysypiska śmieci w Tarnowie na podstawie porozumienia	50 000,00
Projekty oświetlenia ulicznego	20 000,00
Projekt stadionu w Ryglicach	30 000,00
Razem:	5 105 000,00

Na ostatniej sesji 2008 r. w dniu 30 grudnia Radni dokonali ostatnich poprawek w budżecie gminy na 2008 r. oraz ustalono wykaz wydatków, których nie zrealizowane kwoty nie wygasają z upływem roku budżetowego 2008 jednocześnie ustalając ostateczny termin dokonania wydatku.

Ponadto Rada wyraziła zgodę na objęcie dodatkowych udziałów w spółce komunalnej „Dorzecze Białej” Sp. z o.o. oraz zatwierdziła plan pracy Rady i komisji stałych na rok 2009.

Na XXXII sesji Rady Miejskiej w pierwszej kolejności przyjęto zmiany w budżecie gminy na 2009 r. Zmiany te związane były między innymi z tym, że obniżona została subwencja oświatowa o kwotę 224 630 zł oraz zwiększył się plan dochodów budżetu gminy o kwotę 300 tys. zł w związku z podpisaniem umowy na dofinansowanie budowy sali sportowej w Żalasowej w kwocie 500 tys. zł, z czego na rok 2009 przypada 300 tys. zł, a na rok 2010 - 200 tys. zł. Dotacja ta zostanie przelana na podstawie wystawionych faktur.

Rada wyraziła także zgodę na zaciągnięcie kredytów na termomodernizację budynku komunalnego w Ryglicach przy ul. Mickiewicza oraz budynku remizy OSP w Ryglicach. Są to kredyty preferencyjne z możliwością uzyskania 25% premii termomodernizacyjnej.

Kolejne uchwały związane były z wyrażeniem zgody na:

- zawarcie porozumienia z powiatem tarnowskim – budowa parkingu wzdłuż drogi powiatowej K1357 Tarnów - Ryglice – Żurawa – Olpiny przy ul. 11 listopada w Ryglicach;
- zawarcie porozumienia z powiatem tarnowskim – budowa chodnika oraz trzech zjazdów w ciągu drogi powiatowej K1358 Jasło - Ryglice – Tuchów w miejscowości Joniny;
- zawarcie porozumienia z powiatem tarnowskim – budowa chodnika w ciągu drogi powiatowej K1358 Jasło - Ryglice – Tuchów w miejscowości Uniszowa i Bistuszowa;
- zawarcie porozumienia pomiędzy Gminą Ryglice a Gminą Tuchów i Starostwem Powiatowym w Tarnowie w celu przygotowania i realizacji projektu pn.: „Termomodernizacja obiektów publicznych

dla redukcji emisji zanieczyszczeń do biosfery Parku Krajobrazowego Pasma Brzanki”. Przystąpienie do porozumienia pozwala gminie Ryglice na ubieganie się o dofinansowanie minimum 50% kosztów prac termomodernizacyjnych w budynkach użyteczności publicznej w naszej gminie;

- udzielenie pomocy finansowej gminie Miasta Tarnowa na dofinansowanie utrzymania Punktu Aktywizacji Bezrobotnych (2.400 zł na 2009 rok), dzięki czemu bezrobotni naszej gminy nie muszą jeździć do Tarnowa zgłaszać gotowości podjęcia pracy lecz mogą to uczynić w Ryglicach.

Kolejne dwie uchwały związane były z gospodarowaniem miemniem komunalnym. I tak, Radni podjęli uchwałę o sprzedaży 0,34 ha nieruchomości położonej w Żalasowej oraz wyrazili zgodę na dzierżawę 0,05 ha gruntu położonego w Ryglicach (za remizą OSP), gdzie ma być prowadzona sprzedaż drobiu.

Na wniosek grupy radnych podjęto uchwałę o przystąpieniu do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Ryglice. Zmiany w studium dotyczą części obszaru miejscowości Wola Lubecka (góra Kokocz) ograniczanego następującymi granicami:

- a) od północy – do granicy ze wsią Zwiernik, gm. Pilzno, pow. dębicki, woj. podkarpackie;
- b) od wschodu – z granicą miejscowości Lubcza, gm. Ryglice, pow. tarnowski, woj. małopolskie;
- c) od południa – do krawędzi drogi gminnej składającej się z działek 3/1; 8/1; 14/1; 15/1; 27/1; 28/1; 32/1; 33/1; 181/3; 181/6; 182/1; 184/1; 191/1; 190/7; 187/1; 188/1; 188/2; 203/1; 203/2; 204/1; 205/1; 209/3; 209/16; 212/3; 165/21 oraz w dalszej części odcinka potoku Wolanka aż do granicy z miejscowością Lubcza, gm. Ryglice, pow. tarnowski, woj. małopolskie;
- d) od zachodu – do granicy ze wsią Żalasowa, gm. Ryglice, pow. tarnowski, woj. małopolskie.

Na koniec, z inicjatywy stowarzyszenia „Lubczanie”, podjęto uchwałę o uznaniu za pomnik przyrody drzewa gatunku grab, rosnącego na działce oz. nr 110 w Woli Lubeckiej.

Z DZIAŁALNOŚCI BURMISTRZA RYGLIC

W omawianym okresie sprawozdawczym Burmistrz Ryglic prowadził liczne rozmowy z władzami samorządów, brał udział w szkoleniach oraz wykładach, a na zaproszenie społeczności lokalnych, organizacji i stowarzyszeń uczestniczył w spotkaniach oplatkowo – noworocznych. Miały one miejsce między innymi w Środowiskowym Domu Samopomocy w Ryglicach, w Oddziale Zarządu Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie, w „Pałacu pod Dębami” w Żalasowej podczas wigilii dla osób samotnych oraz w budynku remizy OSP Ryglice, na noworocznym zebraniu stowarzyszeń z terenu Ryglic.

W zakresie działalności związanej z oświatą, Burmistrz Ryglic wraz z prezesem Stowarzyszenia Bistuszowian i Uniszowian Panem Grzegorzem Wojtanowskim, spotkał się z dyrektorem Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w celu omówienia spraw dotyczących uruchomienia przedszkola w Bistuszowej. Ponadto w pierwszej połowie stycznia przeprowadzona została narada z dyrektorami szkół, na której omówiono między innymi sprawy związane z utrzymaniem budynków szkół zgodnie z przepisami technicznymi typu aktualne przeglądy kominiarskie, ochrona przeciwpożarowa. Oprócz tego Burmistrz podczas spotkania z dyrektorem Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Żalasowej rozpatrzył sprawę związaną z wygospodarowaniem większego pomieszczenia z przeznaczeniem na pokój nauczycielski.

W ramach szeroko omawianej w ostatnich miesiącach sprawy dotyczącej eksploatacji góry Kokocz, Burmistrz Ryglic spotkał się z Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Tarnowie Panią Agnieszką Jeleń, a 1 lutego br. uczestniczył w zebraniu mieszkańców Woli Lubeckiej zwołanym przez Komitet Obrony Góry Kokocz. Puentą tych wszystkich spotkań jest jednogłośnie stwierdzenie, że zarówno mieszkańcy jak i władze gminy, czyli Burmistrz oraz Rada Miejska są przeciwni wydobywaniu kamienia na górę Kokocz w Woli Lubeckiej.

Podczas spotkań wyjazdowych Burmistrz Ryglic wraz ze skarbnikiem, 12 grudnia w Krakowie podpisał umowę z PFRON na realizację

pilotażowego programu pn.: „Uczeń na wsi” – pomoc w zdobywaniu wykształcenia przez osoby niepełnosprawne z terenu naszej gminy, następnie podpisano umowę z Bakiem Gospodarstwa Krajowego na dofinansowanie zadania inwestycyjnego pn. „Budowa sali sportowej w Żalasowej” ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, a 4 lutego w Gorlicach z rąk Wicepremiera Grzegorz Schetyny Burmistrz odebrał promesę na usuwanie skutków powodzi w kwocie 350 tys. zł.

W zakresie wyjazdów seminarijnych – szkoleniowych, Burmistrz Ryglic brał udział w wykładzie pt. „Fotowoltaika i sensory w proekologicznym rozwoju Małopolski”, który został przeprowadzony na Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie. Ważną częścią referatu było omówienie zasad działania oraz zastosowania kolektorów słonecznych w warunkach gospodarstw domowych. Podobnej tematyce poświęcona była narada w siedzibie Naczelnej Organizacji Technicznej w Tarnowie. Problem pozyskiwania energii odnawialnej był poruszany także podczas Forum Wójtów i Burmistrzów Województwa Małopolskiego w Krynicy. Omówione zostały również możliwości finansowania inwestycji ekologicznych w 2009 r.

W ramach działań zmierzających do pozyskiwania środków unijnych, Burmistrz Ryglic spotkał się z audytorem w sprawie wniosku aplikacyjnego na termomodernizację wszystkich budynków użyteczności publicznej, które mogłyby być termomodernizowane w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Działanie 9.3 Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej. Ponadto w Urzędzie Wojewódzkim Krakowie złożono dwa wnioski w ramach konkursu „Mecenat Małopolski”. Pierwszy na wyposażenie w stroje i instrumenty dla grup ludowych działających w Żalasowej, to jest „Mali Żalasowianie” i kapela „Żalasowianie”, a drugi na wyposażenie w stroje i instrumenty dla zespołu „W Kuźni u Kowala”.

Opracowała Beata Marcinek

Parówkowym skrytożercom mówimy NIE -100 tys. zł dla szkoły w Lubczy



Gmina Ryglice w latach 2004 – 2006 przeprowadziła kompleksowy remont lubeckiej szkoły za kwotę 1 041 833 zł. Staraniem Burmistrza pozyskano na ten cel 444 000 zł. z środków ze-

wnętrzych, zmniejszając obciążenie budżetu tą inwestycją o blisko 50%. W ramach prac wymieniono w całości stolarkę zewnętrzną (okna i drzwi), zmodernizowano system ogrzewania z wymianą grzejników, unowocześniono i wykonano w całości nowy dach nad szkołą i salą gimnastyczną, zagospodarowano teren wokół szkoły nowymi chodnikami z kostki i placem zabaw, a także ocieplono mury szkoły i nadano nowy wygląd elewacji. Był to największy remont szkoły od 40 lat w efekcie czego po wymianie podłóg i malowaniu sal w środku budynek w całości wygląda jako nowy.

Prace te były możliwe w takim zakresie dzięki skuteczności w pozyskiwaniu środków zewnętrznych przez Burmistrza i pracowników Urzędu. Niemniej był to proces skomplikowany i dość długotrwały. Dodatkowo utrudnienie stanowił problem koniecznych zmian jakie wychodzą w trakcie prac, a których nie można było przewidzieć przed rozpoczęciem inwestycji. To poważnie podwyższa koszty. W związku z takimi właśnie zmianami, a z drugiej strony z powodu wielości podmiotów do których trzeba było zwracać się z wnioskami o pieniądze proces finansowania remontu szkoły jeszcze bardziej się skomplikował. Po jednej z kontroli zakwestionowano brak 1 cm na grubości styropianu do ocieplenia ścian. Różnica ta wynikała ze zmian technologicznych tzn. zastosowano styropian o lepszych właściwościach izolacyjnych, stąd można było zmniejszyć jego grubość o ten centymetr. Skuteczność takiego zabiegu potwierdzają ekspertyzy i opinie techniczne, a także audyt energetyczny.

Jak mówi Burmistrz: pieniądze zewnętrzne na remont szkoły uzyskaliśmy z trzech źródeł. Jednym z nich

miał być Bank Gospodarki Krajowej w porozumieniu z Bankiem Ochrony Środowiska, który oferował nam umarzalną premię termomodernizacyjną. BGK zakwestionował zmianę technologii ocieplenia ścian i stąd dwuletnie opóźnienie w wypłacie premii w wysokości 110 tys. zł. Niemniej po kontroli jaką przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli w BGK w Warszawie stwierdzono, że lubecka szkoła uzyskała właściwy efekt ocieplenia termicznego, a grubość styropianu nie ma tu znaczenia. Dlatego też wspomniany bank w lutym br. potwierdził wypłatę spóźnionej premii dla Gminy Ryglice, a budżet zyskał po raz kolejny ponad 100 tys. zł.

Komentarz:

Cóż, takie rzeczy się zdarzają w procesach inwestycyjnych w których łączy się wiele zmian budowlanych ze skomplikowanymi montażami finansowymi z udziałem środków zewnętrznych. Absurd tej sytuacji polega na tym, że jeden z radnych postanowił przekonać wszystkich, że Burmistrz popełnił błąd i tak naprawdę w jego opinii nie miały znaczenia dokonane zmiany w szkole w Lubczy, tylko właśnie to, że Gmina rzekomo straciła 100 tys. zł. Te pieniądze nie były nasze, więc ich nie straciliśmy. Burmistrz Ryglic za to, że próbował uzyskać środki z poza budżetu został ukarany publiczną chłostą i postępowaniem wyjaśniającym w prokuraturze.

Absurd bywa śmieszny lub straszny. W przypadku remontu szkoły w Lubczy był jednym i drugim. Radny pod rękę z prokuratorem próbowali przekonywać, że ktoś nam pożarł symboliczną paróweczkę i dlatego nie możemy kręcić dalej - scena z filmu „MIŚ”. Przy czym słowo kręcić jest tu jak najbardziej dwuznaczne. Szkoda poświęcać czas na komentarz zachowań ludzi, którzy przeszkadzają w rozwoju tej gminy i najlepiej chcieliby, żeby nic nie robić, bo wtedy nie ma miejsca na wątpliwości czy błędy. Na szczęście paróweczka się odnalazła i 100 tys. zł wróciło do wspólnego garnka Gminy Ryglice. Więc czekając na Godota w oparach absurdu nie dajmy się mimo wszystko zwariować ani tym śmiesznym ani strasznym, bo przecież dzieci mają nową szkołę, a Lubcza co roku pięknieje.

Seweryn Gutkowski

NUMERACJA DOMÓW



Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie, na terenie Gminy Ryglice udziela świadczeń zdrowotnych w razie wypadku, urazu, porodu, nagłego zachorowania lub nagłego pogorszenia stanu zdrowia, powodujących zagrożenie życia. Prowadzi ona dzia-

łania mające na celu zwiększenie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców całego Powiatu Tarnowskiego. Czas dojazdu zespołu ratownictwa medycznego na miejsce zdarzenia, są jednym z najważniejszych priorytetów funkcjonowania systemu ratownictwa medycznego.

W związku z tym, Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie apeluje o **umieszczanie numeracji domów w miejscu widocznym dla członków zespołu ratownictwa medycznego** (np. na ogrodzeniu, duże cyfry)!!!



Spotkanie opłatkowe



W dniu 24.12.2008 roku, w ramach Programu Integracji Społecznej w budynku szkolno-wiejskim w Bistuszowej odbyło się spotkanie opłatkowe zorganizowane dla mieszkańców wsi Bistuszowa i Uniszowa. Przybyło na nie 26 osób.

Na początku spotkania została odmówiona wspólna modlitwa, po której uczestnicy łamali się opłatkiem i składali sobie najlepsze życzenia świąteczne przy choince. Następnie wszyscy zgromadzeni zasiedli do wieczerzy wigilijnej, podczas której pojawiły się tradycyjne postne

potrawy. Pięknym polskim zwyczajem jest śpiewanie kolęd. Kolędy śpiewała i nadal śpiewa cała Polska. Jest ponadto kolęda żywym pomnikiem dawnych wieków, spuścizną, która nas łączy z poprzednimi pokoleniami, jest wyrazem uczuć szlacheckich i dobrych. W takim właśnie duchu wszyscy długo i radośnie kolędownili.

Myślę, że to spotkanie opłatkowe – pierwsze w tym budynku – na długo pozostanie w pamięci mieszkańców.

Koordynator projektu



fot. ze zbiorów szkoły

Dzień Seniora w Publicznej Szkole Podstawowej w Bistuszowej 18 stycznia 2009 r.



„(...) Gdy osłabnie ma siła, Boże, Ty mnie nie porzucaj!” – to jedna z wielu bogatych i głębokich myśli, zaczerpnięta z Psalmu 71, która przewijała się jak motto przewodnie podczas Mszy Świętej odprawionej na rozpoczęcie tegorocznych obchodów Dnia Seniora w Publicznej Szkole Podstawowej w Bistuszowej.

Szkolne świętowanie Dnia Babci i Dziadka rozpoczęło się w niedzielne popołudnie, 18 stycznia 2009 roku, wspomnianą już Eucharystią, sprawowaną w nowym budynku szkolnym o godz. 13⁰⁰. Przewodniczył jej Ks. Andrzej Malig, pochodzący z Ryglie, a obecnie pracujący na misjach w Tarnopolu na Ukrainie. Godny podkreślenia jest fakt, iż wybudował on pierwszy kościół na Ukrainie po rozpadzie ZSRR. Ponieważ tegoroczny Dzień Seniora obchodzony był w trakcie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, Ks. Andrzej w wygłoszonym kazaniu dużą uwagę poświęcił tematyce ekumenicznej, odwołując się do

swoich aktualnych doświadczeń i spostrzeżeń poczynionych w pracy duszpasterskiej na Ukrainie. Pomocą duszpasterską w przygotowaniu i sprawowaniu Mszy Świętej służyli księża z Parafii Ryglie: Ks. proboszcz Franciszek Kuczek, Ks. katecheta Krzysztof Wójs i Ks. Wojciech Maślanka. W obchodach Dnia Seniora, obok wspomnianych kapłanów, wzięli także udział inni zaproszeni goście: Stanisław Pikus – Przewodniczący Rady Miejskiej w Ryglicach, Eugeniusz Mazur – Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Ryglicach, Andrzej Cup – Sołtys Bistuszowej i Andrzej Król – Sołtys Uniszowej. Zaszczytną rolę gospodarzy uroczystości pełnili uczniowie, rodzice, nauczyciele i przedstawiciele Stowarzyszenia Bistuszowian i Uniszowian na czele z Grzegorzem Wojtanowskim – Prezesem Stowarzyszenia.

Po zakończonej Eucharystii rozpoczęła się druga część uroczystości, którą stanowiły występy artystyczne uczniów naszej szkoły. Złożyły się na nie serdeczne i radosne wiersze dla Babć i Dziadziów, piosenki pełne najlepszych życzeń i widowiskowe popisy taneczne dzieci. Program artystyczny zwieńczyło wręczenie Babciom i Dziadziom własnoręcznie wykonanych przez starszych uczniów pięknych i pomysłowych upominków, co okazało się najbardziej wzruszającą

chwilą uroczystości. Po odśpiewaniu tradycyjnego „Sto lat” i złożeniu najserdeczniejszych życzeń Seniorom przez dyrektora szkoły i prezesa stowarzyszenia wszyscy goście zostali zaproszeni do stołu.

Część trzecia święta Seniorów to właśnie ich wspólne spotkanie przy stole, długie i serdeczne rozmowy, częstowanie się smacznymi posiłkami przygotowanymi przez Stowarzyszenie Bistuszowian i Uniszowian. Czas upływał wszystkim w miłej, serdecznej i wciąż jeszcze świątecznej atmosferze, którą potęgowały mieniące się barwami tęczы choinki, wystrój stołów utrzymany w stylistyce nawiązującej do Świąt Bożego Narodzenia i rozlegające się z sali dźwięki polskich kolęd.

Tegoroczny Dzień Seniora był – paradoksalnie – zarazem tradycyjny, jak i odbywający się po raz pierwszy. Tradycyjny dlatego, że przecież już od kilkunastu lat z okazji styczniowych Dni Babci i Dziadka do naszej szkoły byli zapraszani Seniorzy z Bistuszowej i Uniszowej oraz Babcie i Dziadkowie naszych uczniów mieszkający w innych miejscowościach, więc święto to na trwałe wpisało się w tradycję lokalnej społeczności. Równocześnie z kontynuacją tej pięknej i wartościowej tradycji rozpoczęliśmy coś zupełnie nowego, ponieważ Dzień Seniora AD 2009 po raz pierwszy odbył się w nowym budynku szkoły w Bistuszowej. Mamy nadzieję, że obchody tego święta, zapoczątkowane w tym roku w nowej placówce, będą w przyszłości kontynuowane i staną się również jej tradycją.

Anna Piątek

Publiczna Szkoła Podstawowa w Bistuszowej



fol. B. Wojtanowska

Dzień Seniora w Zalasowej

Już od 10 lat w zalasowskiej szkole kultywowany jest zwyczaj zapraszania Seniorów na ich święto przygotowywane przez dzieci, nauczycieli i rodziców. W tymże roku gościliśmy Seniorów podwójnie, gdyż 22 stycznia do „Pałacu pod Dębami” zaprosiły swoich dziadków i babcie dzieci przedszkolne, natomiast 24 stycznia dzieci i uczniowie całej szkoły. Na te dwa spotkania przybyło około 170 seniorów. Aż radowało się serce, gdy mogliśmy zobaczyć i odczuć miłość, szacunek pomiędzy pokoleniami. W trakcie występów mogliśmy zobaczyć wspaniałe przygotowane programy poczynając od najmłodszych 3-4- latków, poprzez dzieci z oddziałów przedszkolnych,

wesołe scenki z życia wsi, występy zespołu folklorystycznego „Mali Zalasowianie”, popis kolęd w wykonaniu zespołu „Presto” i zespołu instrumentalnego. Kiedy Seniorzy wraz ze swoimi wnukami zaśpiewali kolędy i pastoralki, to cała szkoła drżała od siły głosu. Nie sposób nie wspomnieć o wspólnych tańcach: walczyku, poleczce, Kaczuszkach i innych. dopełnieniem tych wzruszających spotkań były upominki i życzenia składane babciom i dziadkom przez wnuków „... bo przecież u babci jest słodko, świat pachnie szarlotką, a dziadek wie prawie wszystko, sto bajek zna”. Przy słodkim poczęstunku przygotowanym przez rodziców, uroczystości przebiegły w ciepłej, uroczystej atmosferze.



fol. ze zbiorów szkoły



Krystyna Olszówka Łępa

PORACHUNKI Z PRZYGODĄ



„Miejcie więcej marzeń niż bylibyście w stanie zrealizować (...), to one nadają naszemu życiu sens”.

Krzysztof Petek

W dniu 2 lutego 2009r. przybył do Ryglie na zaproszenie Gminnej Biblioteki Publicznej Krzysztof Petek, autor, reportażysta, dziennikarz, organizator wypraw survivalowych, pochodzący z Wadowic, a mieszkający obecnie we Wrocławiu. Nie była to pierwsza wizyta pisarza w naszej Gminie – odwiedził nas już wcześniej, 4 kwietnia 2008 r. W tym roku K. Petek przyjechał nie tylko do Ryglie, ale również do Lubczy. Dzięki temu młodzież wszystkich klas gimnazjum i VI klas Szkoły Podstawowej, zarówno w Ryglicach, jak i w Lubczy miała przyjemność poznać bliżej tego wspańskiego człowieka, którego twórczość oraz działalność pozaliteracka fascynują wielu młodych ludzi.

W swoich książkach opisuje przeżycia nastoletnich bohaterów, które mogą być nie tylko przestrogą dla wszystkich młodych ludzi, ale też świetną przygodą. Jego powieści oparte są na faktach, powstały z przetworzenia reportaży. Bohaterowie nie zostali wymyśleni przez autora lecz są to postaci autentyczne, a opowiadane przez Krzysztofa Petka historie wydarzyły się naprawdę. Warto tu wspomnieć kilka tytułów tych powieści: „Mroczny labirynt”, „Tajemnica deszczowej nocy”, „Kamienna pułapka”, „Wszystko w swoim czasie”, „Gra w trzy karty”, „Gra w dwadzieścia pytań”, „Ścieżka Janusza”, „Trop Katarzyny”, „Ślad Waldemara”, „Droga Eweliny” oraz inne. Wszystkie książki zostały wydane w trzech seriach:

1. „Porachunki z przygodą”
2. „Gra”
3. „Operacja HYDRA”.

Pan Krzysztof Petek jest człowiekiem o bardzo ciekawej osobowości, ma wiele nieprzeciętnych zainteresowań. Jest organizatorem obozów przetrwania pełnych niezapomnianych przygód. Barwne relacje pisarza o szkole-

niach survivalowych i organizowanych przez niego wyprawach dla czytelników wywołały falę pytań na ten temat oraz pragnienie uczestnictwa w takiej szkole przetrwania. Na spotkaniu autor zademonstrował kilka prostych sposobów samoobrony przed niespodziewanym atakiem, które wzbudziły ogromne zainteresowanie obecnych na spotkaniu.

W swoich książkach K. Petek lansuje model życia, który klóci się z powszechną modą. Proponuje młodzieży wyprawy, szkoły przetrwania, warsztaty dziennikarskie. Między opowieściami o mroźnych krew w żyłach akcjach przemycia konkretne poglądy, postawy. Propaguje trudne dziś wartości, takie jak: uczciwość, pomoc innym, niezamykanie się na potrzeby drugiego człowieka. Dowodzi, że warto wyciągnąć do kogoś dłoń, że tak trzeba. Można żyć i bawić się życiem bez pijaństwa, papierosów, narkotyków. Prawie przez dwie godziny opowiadał młodzieży o różnych ciekawych rzeczach, które często wywoływały głośny śmiech, a czasami refleksję.

Na zakończenie autor zapraszał na swoją stronę internetową, a także na organizowane przez siebie warsztaty dziennikarskie i inne kursy oraz szkolenia, zachęcał do pisania e-maili, podpisywał książki. Pożegnał się z młodzieżą w Ryglicach i pojechał na następne spotkanie, tym razem do Lubczy, gdzie w podobny, zabawny a zarazem mądry sposób przeprowadził „lekcję” z tamtejszą młodzieżą.

Więcej informacji o twórczości Krzysztofa Petka znajdują Państwo na stronie internetowej: www.petek.prv.pl. Zachęcam do odwiedzenia tej strony oraz do zapoznania się z treścią pisanych przez autora książek (GBP w Ryglicach i filie posiadają kilkanaście tytułów). Milej lektury!

Maria Kajmowicz



fot. ze zbiorów szkoły

NA GRANICY ŚWIATÓW



Obszar gminy Ryglie nie jest zbyt dobrze znany. Nie było tu w przeszłości jakiegos większego szlaku komunikacyjnego, nie ma tu ważnego traktu handlowego, drogi czy wielkiej rzeki. Wiadomo, że człowiek prehistoryczny wybierał miejsca do życia właśnie nad wodą. Nie mniej jednak od wielu stuleci obszar ten był dobrze zaludniony. Było to miejsce raczej zaciszne, z dala od wielkich spraw i zgłębku

dużych miast. Urok licznych tu lasów i pagórków jest wyjątkowy. W historii dokonało się wiele ważnych i ciekawych wydarzeń.

Patrząc na mapę, w okolicy gminy zauważyć można rozproszenie w zabudowaniach i małe skupiska ludności. Czasem pojawia się jakieś miasteczko. W najbliższym kręgu są to: Tuchów, Biecz, Brzostek, Pilzno. Dopiero dalej znajdują się nieco większe miasta, takie jak: Jasło, Dębica, Tarnów. Do dużych aglomeracji jest stosunkowo daleko – około stu kilometrów do Krakowa i Rzeszowa. Wydaje się, że teren gminy Ryglie leży na pograniczu większych światów. Wymienione wyżej miasta leżą faktycznie w dwóch większych regionach geograficznych, administracyjnych, historycznych, kulturowych.

Cały obszar gminy usytuowany jest na Pogórzu, ale już obok kończy się teren karpacki. Sąsiednie np. Skrzyszów i Tarnów położone są na równinie, która ciągnie się już dalej właściwie przez całą Polskę aż do morza. W plejstocenie przebiegała tu granica zlodowacenia. Pasmo Brzanki i Kokocza to naturalna granica lądolodu.

Obok tego rozgraniczenia na linii północ – południe, w rejonie przebiega też inny podział geograficzny w kierunku zachodnio – wschodnim. Od Gilowej Góry, poprzez Chybie, Podlesie, Łazy i Pole w Kowalowej, Lipie w Joninach, Pustą Górę i Wolniki w Woli Lubeckiej, Świnogórę, Las i centrum w Zalasowej, biegnie granica dorzecza Wisłoki oraz Białej i Dunajca. Tego typu podwójna granica geograficzna ma duże konsekwencje społeczne. Wynika z niej podział administracyjny i kulturowy. Widać to nawet w prozaicznych sytuacjach życiowych, nie mówiąc już o ważnych sprawach życia. Przykładów jest wiele. Warto przyjrzeć się niektórym z nich.

W naturalny sposób, zgodnie z ukształtowaniem geograficznym terenu, wytyczano w historii granice w administracji kościelnej i państwowej. Obecnie gmina Ryglice należy do województwa małopolskiego, ale w przeszłości np. Lubcza należała do powiatu jasielskiego. Wieś tę obecnie otacza województwo podkarpackie z trzech stron. Parafia lubecka jest do dziś związana z dekanatem pilzneńskim, leżących na Podkarpaciu, mimo, że Pilzno należy do krakowskiej metropolii kościelnej. Do parafii tej należy Dzwonowa, która znajduje się już w województwie podkarpackim.

Z rozgraniczeniem geograficznym i administracyjnym wiąże się także przejściowy charakter w dziedzinie zwyczajów, obrzędów, kultury. Widać to w zwykłych sprawach z życia wziętych. Można zaobserwować, że mieszkańcy gminy, choć zintegrowani społecznie, różnią się w pewien sposób. Jest to czasem inne słownictwo w ludowej gwarze, odmienne zwyczaje, piosenki, zachowania. Więcej np. przetrwało starej gwary we wschodnim i południowym obszarze gminy (część dorzecza Wisłoki). Mieszkańcy tego mikroregionu bardziej związani są ze wschodem niż mieszkańcy „dorzecza Białej” – posiadają linie autobusów do Dębicy i Pilzna, tam często się uczą,

pracują, jeżdżą na imprezy a nawet szukają partnerów życiowych. Mieszkańcy Ryglic, Zalasowej bardziej dążą ku miastom: Tuchów, Tarnów.

Problem przejściowości tego terenu zauważył w XIX wieku najbardziej znany polski etnograf Oskar Kolberg. Rzadko odwiedzał okolice Tarnowa i zbyt wiele nie napisał o tym regionie. Dostrzegł, że teren ten nie stanowi jakiejś samodzielnej, silnej jednostki kulturowej. Raczej skierowany jest do większych ośrodków: Krakowa i Przemyśla (współcześnie wyodrębnia się także region rzeszowski). Lud tej ziemi stanowi wg niego prawie jedno z ludem krakowskim: ma podobne obyczaje, język, stroje, zachowania. W tym czasie odznaczał się jednak większym zubożeniem, widocznym chociażby w strojach – mniej zdobnych. Dostrzegł wady i zalety. Ludzie tu mieszkający byli nieraz okrutni wobec panów, leniwi, cyniczni, śpiewali piosenki o treści dość lubieżnej i nawet chamskiej. Ale to był wiek XIX, okres zubożenia galicyjskiego. Wcześniej był to lud na wskroś słowiański i katolicki – nosił w sobie szlachetne maniere i zasady. Wśród zalet dostrzega m.in. świetną znajomość koni i powożenia, poczucie humoru, wyjątkowo piękne kobiety i dziewczęta, wysoką pobożność. Zauważył tu wpływy przede wszystkim krakowskie, ale także przemysko – rzeszowskie.

Trzeba jednak dodać, że istnieje także zróżnicowanie na wspomnianą na początku linii północ – południe. Inna jest kultura Tarnowa, Żabna, Wojnicz – niziny Dunajca i Wisły, inna nieco kultura Pogórza, na którym leży gmina Ryglice. W tym rejonie spory wpływ mają Karpaty. Chodzi tu głównie o ośrodek sądecki, tereny pogórskie i górskie. Trudno w tym regionie, na „granicach światów”, „zabłysnąć” na arenie wielu znanych miejsc Polski, ale są rzeczy cenne, które należy eksponować. Jest to np. przejściowy charakter terenu – mała „Ameryka” kultur. To także moment, żeby stać się centrum Pogórza, które takiego centrum właściwie nie posiada. To również wiele ciekawych miejsc, ludzi i zdarzeń z historii (jest ich naprawdę wiele). I wreszcie, to tworzenie takich dzieł, które podniosą rangę naszej małej lokalnej ojczyzny.

J. Siemek

GINĄCE ZAWODY I LUDOWE REKODZIEŁO ARTYSTYCZNE



W ostatnich latach mówi się często o tzw. ginących zawodach. Obok artystów ludowych, których zawsze było z natury rzeczy mało, istnieją twórcy starego, tradycyjnego rzemiosła, którzy też są nieliczni. Ich liczba w ostatnich latach gwałtownie spadła poprzez postęp techniczny, stąd rodzą się obawy ich wyginiecia. Czy jednak są one faktycznie ginące? Niektóre na pewno tak. Przykładowym rzemiosłem jest kowalstwo. Kowali jest dziś mało, bo po prostu mniej jest koni. Nie wygląda jednak na to, żeby zawód ten zaginął. Skoro są konie, to potrzebni

są także kowale. Przed wiekami też ich nie było aż tak dużo, konie służyły głównie jako środek lokomocji. Na wsi do prac polowych zwierzęta te były zaprzęgane powszechnie dopiero w drugiej połowie XX w. Obok tradycyjnego kowalstwa istnieje również kowalstwo artystyczne czyli sztuka ludowa, w której koń nie musi być obecny. Na powyższym przykładzie widać, że ginący zawód to nie to samo, co stare rzemiosło i nie to samo, co sztuka ludowa, ale ze względu na ich unikatowy charakter łączy się ich w jedną, wspólną grupę. „Sztuka ludowa”, „rękodzieło artystyczne”, „ginące zawody” to często zamiennie używane wyrażenia. Znaczenia ich są różne, ale łączy je wiele wspólnych cech.

W sztuce ważny jest talent. Nie jest on czymś powszechnym – dotyczy jednostek lub małych grup. Rzadkość, która charakteryzuje talent, nie koniecznie oznacza zagrożenie wyginięcia, choć blisko tej granicy balansuje. Rękodzieło ludowe, artystyczne jest prastarą formą wyrazu, sposobem wyrażania myśli i wrażeń, narodziło się w czasach prehistorycznych. Najstarszymi ludowymi dziełami są np. malowidła jaskiniowe. Twórcy ludowi tworzyli i współcześnie tworzą: obrazy, rzeźby, kapliczki, makaty, dywany, prace na płótnie i satynie, kwiaty i ozdoby bibułkowe, wieńce dożynkowe itp. Twórcy ludowi, to często samorodni, utalentowani samoucy. Dziś często za twórczość ludową uważa się amatorską twórczość artystyczną. Rzemieślnicy też tworzą. Stare zawody są obecnie pewnego rodzaju sztuką. Istnieje dość duża potrzeba powrotu do tych tradycji w zakresie ginących zawodów, stroju, rzemiosła ludowego i artystycznego w celu zachowania posiadanego dziedzictwa kulturowego oraz umożliwienia jego poznania wszystkim zainteresowanym.

Należy w tym wymienić choćby te najbardziej znane zawody i sztukę ludową. Otaczająca przyroda dostarczała dawniej jedynych materiałów do budowy narzędzi i przedmiotów codziennego użytku. Cennym i powszechnym materiałem było drzewo. **Stolarstwo** można traktować jako najstarszy i początkowo najważniejszy rodzaj rzemiosła. Przez wieki stolarze zajmowali się obróbką drewna wykorzystywanego do budowy domostw, ogrodzeń, sprzętów codziennego użytku, a nawet grodów. Z drzewa artyści **rzeźbiarze** tworzyli figury, kapliczki, inne przedmioty. Istnieje też sztuka **snycerska** polegająca na wykonywaniu różnego rodzaju sprzętów z drewna, wykończeniu i zdobieniu jego powierzchni. Do wyrobów snycerskich należą m.in.: łyżki, czerpaki, solniczki, widelce, masłnice, formy do ciasta, misy, miski, wazony, różnego rodzaju zabawki drewniane, toczone wyroby regionalne oraz wiele innych drobnych przedmiotów stosowanych w życiu codziennym każdego człowieka. Dzieła snycerskie odznaczają się ciekawymi formami plastycznymi. Technika wytwarzania tych wyrobów, nierzadko nadaje tym wyrobom cechy dzieła sztuki. Drewnem posługuje się również **zabawkarstwo**. Ta forma rzemiosła ludowego koncentruje się na wyrobie zabawek z drewna, koników na kółkach i na biegunach, łódeczek dla lalek. Stopniowo drewniane zabawki zastępowano plastikowymi, a współcześnie również zmechanizowanymi i elektronicznymi. Dziś wyrobem drewnianych

zabawek zajmuje się niewiele osób. **Bednarstwo** dotyczy wykonywanych z drzewa przeróżnych naczyń. Z dębu wykonywano beczki, beczułki, barylki. Za pomocą wygiętych listew układano okrągłe naczynia. Bednarz robił te pojemniki na kiszoną kapustę, piwo, wino, mleko. Dziś tworzy się także ozdobne przedmioty. Do wyrobów bednarskich należą oprócz beczek np.: maselnice, antalki (pionowo ustawione beczki z kranikiem), wiadra, kadzie, donice, cebrzyki. Gospodarz wiejski, wykorzystując materiały z otaczającej przyrody, wykonywał potrzebne mu narzędzia, przedmioty np. grabie, brzoźowe miotły, koszyki. Zrobienie koszyka nie jest rzeczą łatwą. Jeszcze trudniejszą – zrobienie ozdobnych koszyków i innych przedmiotów z wierzby wiklinowej. Całą tę dziedzinę obejmuje **wikliniarstwo**.

Wykonywaniem naczyń zajmowali się także garncarze. **Garncarstwo** w głównej mierze rozpowszechniło się w momencie wynalezienia koła garncarskiego. Głównym surowcem jest tu glina. Ręcznie wykonane lub na kole garncarskim przedmioty, są suszone przez kilka dni a następnie wypalane w specjalnych ziemnych piecach garncarskich. Są to np.: garnki, dzbany, wazony, bańki, dwojaki, czajniki, kielichy, urny, misy, lampy, kominki do ogrodu i do domu. Pokrewnym rzemiosłem jest tu **zduństwo**. Dotyczy ono budowy i naprawy pieców (ceglastych, kaflowych, kuchennych, chlebowych, kominków). Początkowo nie był to wyodrębniony zawód. Przygotowywaniem kafli i stawianiem pieców kaflowych zajmowali się garncarze, natomiast budowa kominków należała do obowiązków budowniczych. Zawodem bliskim powyższym fachom jest **sztukaterstwo**. Dotyczy ono tworzenia lub odtwarzania elementów sztukaterii – stiuków i innych elementów dekoracyjno-stylizacyjnych wykonanych z gipsu wewnątrz i elewacji budynków. Dziś sztukatorzy zajmują się głównie pracami restauratorskimi, ale także montażem budynków na sucho, robotami tynkarskimi oraz robotami tynkarskimi na siatce drucianej.

Od dawna istnieją zawody związane z odzieżą i tkaninami. Zaginionym dziś zajęciem jest **przedzenie lnu**. Modry len po przekwitnięciu wyrывało się i suszyło, następnie „rosiło się” go na łące i suszyło ponownie w piecu. Potem len tarło się cierlicą a wytarty z ości trzeba było wycesać. Po tak długiej obróbce len można było dopiero prząść w lokietki nici. Z uprzedzonych silnych nici tkano płótno na przesćieradła, worki, ubrania. Kobiety nabywały tzw. prądkie: poschodziło się wtedy więcej kobiet, śpiewały i przędły na kołowrotekach całymi zimami. Dawniej istniał zawód **knapów**, którzy tkali z lnu. Ogólnie **tkactwo**, to wykonywanie tkanin z różnych materiałów. Jest to dział przemysłu włókienniczego i rzemiosła zajmujący się wytwarzaniem tkanin oraz ich wykończeniem. Jest to jedno z najstarszych rzemiosł uprawianych przez człowieka. Narzędziem pracy tkacza były ręce a także maszyny tkackie, krosna. Surowcami, z których pierwotnie wytwarzano tkaniny były wyłącznie włókna naturalne, pochodzenia roślinnego – len, konopie, bawełna, pokrzywa i zwierzęcego – wełna owcza, kozia, wielbłądzia, lam. Później opanowano obróbkę jedwabiu. W XX wieku opracowano tworzywa sztuczne: nylon, bistor,

sztuczny jedwab oraz niedawno polar, lycra, akryl. Tkaniny i nici były wykorzystywane między innymi przez **krawców**. Kobiety a czasem i mężczyźni wykonywali z naturalnych materiałów włókienniczych ubrania, stroje, narzuty, obrusy, dywany itp. Len i konopie służyły za surowiec, z którego robiono materiały krawieckie, hafciarskie. Szczególnym zawodem artystycznym jest **haft**. Jest to sztuka tworzenia dzieł za pomocą igły i nici, maligny. Haft polega na wyszywaniu ozdobnych wzorów lub całych obrazów na tkaninach. Przykładem może być haft krzyżykowy. Rodzajem haftu są także tkane gobeliny. Obok haftu istnieje także **szydełkowanie i koronkarstwo**. Za pomocą szydełka i kordonku włóczki wykonywane są przeróżne dzieła: wielokształtne jak sieć pajęcza serwetki, obrusy, bieżniki i inne przedmioty a także zdobią one materiały za pomocą koronek.

Kuśnierstwo to po części krawiectwo, ale nie tylko. Kuśnierz wykonuje wyroby futrzane, które musi odpowiednio przygotować. Wyroby ze skóry to rękodzieło artystyczne, którego tradycje sięgają wieloletniej działalności rzemieślników, artystów ludowych. Wyroby futrzane to np. futrzaki z wyprawionych skór owczych, spodnie, czapki, rękawice, stroje ludowe, np. serdaki góralskie, dywany, narzuty, itp. To także zrobienie haftu, guzików, innych ozdób. Ze skóry wykonywane są także inne przedmioty: torby, paski, portfele, portmonetki, kalety itp. Zawodem z tym związanym jest **kaletnictwo**. Natomiast działem rzemiosła, który dotyczy wytwarzania uprzęży konnych, siodeł, akcesoriów jeździeckich i skórzanych pasów pędnych jest **rymarstwo**. Tradycyjnie wyroby szyte były ręcznie ze skór, a następnie wykończane metalowymi okuciami. Innym zawodem związanym z wyrobami skórzanymi jest **szewstwo**. Rzemiosło to polega na naprawie i tworzeniu obuwia. Obecnie jest to zawód zanikający, większość butów jest wykonywana w fabrykach. Można rozróżnić dwa podstawowe rodzaje szewstwa: ręczne i maszynowe. Pierwsze różni się od drugiego ceną, czasem produkcji, jak i jakością produktów.

Materiałami, które były wykorzystywane od wieków są różne metale. Praca **kowalska** wykorzystuje żelazo i jego stopy. Oprócz koni, które jeszcze gdzieś indziej się podkuwa, istnieje tzw. kowalstwo artystyczne. Prace kowalskie można zobaczyć w kościołach, różnych budynkach i domach prywatnych. Kute są ogrodzenia, bramy, balkony i ozdobne kraty, a także inne drobne przedmioty ozdobne. **Płatnerstwo** jest rzemiosłem pokrewnym kowalstwu, również związanym z obróbką stali. Płatnerze zajmowali się wykuwaniem ze stali (stopu żelaza i węgla) różnych rodzajów broni siecznej, obuchowej, drzewcowej oraz tarcz i zbroi. Płatnerze wykonywali również sztuce. Obróbką metali zajmowało się także **ludwisarstwo** (brązownictwo). Zawód ten polega na odlewaniu z brązu, miedzi, mosiądzu lub spłzu dzwony, lufy do dział, posągi, świeczniki i przedmioty codziennego użytku. Przemysł metalurgiczny wyparł to rzemiosło. Współcześnie ludwisarstwo jest rzemiosłem artystycznym. Nadal dostarcza dzwony do świątyń. Nieliczni już jednak ludwisarze zajmują się głównie odlewem przedmiotów ozdobnych typu: świeczniki, lichtarze, kinkiety, klamki, popielniczki, ozdoby do uprzęży konnych.

Do celów dekoracyjnych angażowali się wspomniani wyżej różni artyści i rzemieślnicy. Tworzyli oni przedmioty użytkowe. Bardziej w celach artystycznych i dekoracyjnych oprócz wspomnianych już hafciarzy, ludwisarzy, sztukatorów itp. tworzyli rzeźbiarze i malarze ludowi. Pierwotnie **malarstwo** wyrażało myśli, uczucia, wrażenia, pełniło funkcje magiczne i religijne, a także estetyczne. Każdy region ma własne tradycyjne techniki malarskie i motywy. Historia malarstwa ludowego ściśle związana jest z kultem miejsc świętych: przywożono obrazy z pielgrzymek, odpustów, jarmarków. Malowano na desce, papierze, płótnie, blasze, szkłe. Później historycznie rozwinęło się malarstwo o charakterze dekoracyjnym, przedstawiające tematykę świecką. Współcześnie malarstwo ludowe to twórczość bardzo indywidualna nie związana szczególnie z żadnym regionem. Najczęściej tematyką współczesnego malarstwa są sceny z życia wsi, pejzaże i sceny biblijne. Innym zajęciem dekoracyjnym są ozdoby i **kwiaty bibułkowe**. Dawniej na ścianach wiejskich domów, obrazy świętych ozdabiano wokół bibułowymi kwiatami wykonywanymi przez gospodynie. Kwiaty takie służyły też do dekorowania palm wielkanocnych, wieńca dożynkowego, ozdabiano nawet groby zmarłych. Z bibuły tworzy się inne dzieła np. pająki o ogromnej ilości kształtów i form.

Na Matkę Boską Zielną, czyli 15 sierpnia, na dożynki kościelne znani twórcy ludowi, a także wielu innych mniej lub bardziej uzdolnionych manualnie, robili **wieńce dożynkowe**. Również poza kościołem pojawiły się dożynki i wieńce. Wieńce ludowe przybierają różnorodne kształty, w zasadzie mogą być czymś prostym, z czasem zaczęły przedstawiać rzeczy konkretne i mogły przybierać bardzo złożone dzieła. Na konstrukcji wykonanej z metalu, drewna, kartonu, pleciono kłosa najdorodniejszych zbóż zbieranych specjalnie w tym celu. Czasem wieńce są wykonane metodą wyklejania np. ziarnami zbóż, ryżu, nasionami grochu i fasoli. Stosuje się jako ozdoby kwiaty polne, leśne, ogrodowe, czasem kwiaty bibułkowe, papierowe, płóciennic i wstążki. Do wieńców mogą być dokładane owoce i warzywa.

Są jeszcze inne umiejętności i zawody rzadkie lub ginące. Wymienić tu trzeba sztuki kulinarne, w szczególności **pieczenie chleba**. Do niedawna, na wsi nie było domu, w którym gospodyni nie piekła by chleba. O kupowaniu nie było mowy. O chlebie można pisać i mówić wiele. Oto niektóre słowa związane z pieczeniem chleba na wsi: przetacek, zaczyn, drożdże, niecki, kociuba, opalki, ciosek, lopata, znak krzyża.

Warto pielęgnować ginące zawody, poznawać, próbować w nich swoich sił. Trzeba też szukać ich w lokalnej społeczności. Rzemieślnicy i artyści ludowi istnieli od wieków, byli podziwiani i szanowani. Twórczość ludowa jest mocno osadzona w historii i kulturze polskiej wsi. W gminie Ryglie można zobaczyć twórczość artystyczną i samych wykonawców starych rzemiosł na lokalnych imprezach w Ryglach, Lubczy i pozostałych miejscowościach oraz na wystawach Ośrodka Kultury i innych instytucji.

J. Siemek

Klarnet

W poprzednim numerze „Pasma Brzanki” został przedstawiony podstawowy instrument w polskiej muzyce ludowej – skrzypec. Sam skrzypek może już stanowić kapelę. To on najczęściej jest tym, który narzuca styl, zaczyna melodię, prowadzi grę i może dobierać do zespołu innych skrzypków czy grajków. Skrzypek z reguły stoi z prawej strony wszystkich, bo gra na pierwszym i najwyższym brzmącym instrumencie. Obok niego często znajduje się klarnecista. Dźwięk klarnetu jest miękki, soczysty i delikatny, dlatego chętnie stosowany jest w muzyce ludowej, choć nie we wszystkich regionach Polski. Z rodziny instrumentów dętych do których należy klarnet, częściej występują: trombity (ligawki, bazuny), fujary, piszczałki i dudy wielkopolskie.

Klarnet jest podłużną, drewnianą piszczałką o długości do 70 cm. Składa się z ustnika w kształcie dzioba, beczałki, części dolnej i górnej korpusu oraz z czary dźwiękowej, która rozszerza się lejkowato. Najważniejszą częścią, decydującą o brzmieniu klarnetu jest ustnik. Jest nim kawałek zwięzającej się rurki kończącej się dziobem. Od dołu znajduje się kilkucentymetrowy podłużny otwór przykryty drewnianym stroikiem (blacikiem), czyli podłużną deseczką wykonaną tradycyjnie z egzotycznej trzciny (obecnie istnieją także stroiki syntetyczne). Blacik od strony wydobywania dźwięku ma grubość zaledwie 0,12 – 0,14 mm i odstaje delikatnie w dół od ustnika klarnetu. W tę szczelinę wdmuchiwane jest ustami grającego powietrze, co wprawia w drgania stroik i powstaje dźwięk. Dźwięk wędruje dalej w słupie piszczałki i nabiera pełni brzmienia oraz odpowiednią wysokość dzięki otworom znajdującym się w dolnej i górnej części korpusu. Klarnet posiada dziewięć otworów odkrywanych opuszkami palców, a także od kilku do kilkunastu otworów krytych mechanicznymi klapami.

Wyróżnia się dziesięć odmian klarnetu: mały, standardowy (najczęściej stosowany), basetorn, basowy i kontrabasowy w kilku strojach dla każdego. We Francji budowany jest inny rodzaj klarnetu ze systemem klap T. Böma, który znacznie różni się palcowaniem od pozostałych instrumentów tej rodziny. (T. Böm zbudował ostateczną wersję fletu poprzecznego).

Klarnet ma 300 lat, ale jego rodowód zaczyna się wiele wieków temu. Dalekim jego przodkiem był podłużny flet z czasów starożytnych – piszczałka bambusowa, która w budowie była zwykłą rurką, ale wyselekcjonowaną z odpowiedniego materiału i wystruganą tak, aby mogła wydobyć dźwięk. Mogła być też wykonana z innego materiału drzewnego bądź piszczeli zwierzęcej. W starożytnej Grecji flet ten ewoluował w instrument podobny do fletni Pana, czyli połączenie kilku piszczalek o różnej długości. (Ten rdzennie europejski wynalazek współcześnie jest powszechny w Ameryce Południowej zwłaszcza w Peru). Można było wygrać na nim kilka czy kilkanaście dźwięków o różnych wysokościach, w przeciwieństwie do wspomnianej piszczałki, która posiadała bardzo niewielkie możliwości w skali dźwiękowej. Potrzeba rozwinienia skali instrumentu wymusiła drugi kierunek ewolucji instrumentów dętych. Obok fletni, która niewiele zmieniała się do dzisiejszych czasów, pojedyncze piszczałki przeobrażały się w ciągu wieków. Już w starożytności robiono w niej kilka otworów, które przykrywane lub odkrywane palcami wydobywały

różne dźwięki. Było to drugie ważne odkrycie w dziejach instrumentów dętych.

W średniowieczu rozpowszechnił się instrument azjatyckiego pochodzenia zaopatrzony w dzióbek. Stanowił on ustnik który kierował wąską szczeliną strumień powietrza na ostrą krawędź piszczałki. Posiadał kilka otworów obsługiwanych przez obydwie ręce. W renesansie i baroku flety te były bardzo popularne i noszą nazwę fletów blokowych. Flety grające dźwięki o niskiej skali np. basowe, barytonowe, posiadały oprócz otworów po kilka klap mechanicznych zamykających niektóre otwory niedosiężne dla palców. Równoległe obok fletów blokowych, rozwijały się flety z boczną szczeliną dmuchania – flety poprzeczne, trzymane poziomo w czasie gry. Jednak zarówno flet blokowy jak i flet poprzeczny to jedynie kuzyni klarnetu w rodzinie dętych instrumentów drewnianych. Wspólnymi cechami całej tej grupy aerofonów (dęcie ustami) jest drewniana piszczałka, otwory i ewentualnie dziób i kłapy. Wynalezienie tych elementów ma jednak dla klarnetu istotne znaczenie.

To, co zdecydowanie odróżnia klarnet od wspomnianych wyżej instrumentów, jest ustnik i pojedynczy stroik. Ustnik klarnetu nie jest jedynie wąskim otworem jak to ma miejsce we fletach, ale posiada dodatkowy, przykręcany stroik. Inne dęte instrumenty są wargowe np. flet, organicznostrikowe np. trąbka i podwójnostroikowe np. obój. Czasem określa się klarnet jako instrument dęty drewniany z racji drewnianego stroika. Ustnik i stroik decyduje o odmiennym sposobie zadęcia grającego, innej barwie instrumentu i dużych możliwościach cieniowania dynamicznego (głośność) a nawet chromatycznego (wysokość dźwięku). W czasach dawnych z Azji i Egiptu przywędrował do Europy instrument tego typu, który posiadał stroik nacięty w dziobie piszczałki – był z nią organicznie związany, ale stanowił samodzielny drgający „języczek”. Niektórzy muzykolodzy tutaj dopatrują się powstania klarnetu. W Europie pierwsze instrumenty tego typu sprowadzone były do Francji. Zdomował się w udoskonalonej wersji pod nazwą *chalaumeau*, stąd w Polsce nazywany był szalamają (szalamaja to jednak instrument podwójnostroikowy). Klarnet o dość hałaśliwym dźwięku używany był w muzyce ludowej, dlatego też zastępował pierwotne wersje trąbki, którą nazywano z włoskiego clarino. Od niej odziedziczył swoją zdrobniałą nazwę clarinetto.

Podobnie jak A. Stradivari stworzył współczesne skrzypce, budowniczym klarnetu był J.C. Denner w początkach XVIII wieku. Udoskonalił on istniejący instrument *chalaumeau* dodając dwie kłapy stosowane już we fletach, wydłużając go i zmieniając ustnik. Przeróbki te wpłynęły istotnie na brzmienie oraz działanie kłapy dolnej (przedęcie nie zmieniające oktawy, ale duodecymę). Z kolei to wymusiło zastosowanie dalszych kłap i skomplikowanie mechanizmu tego instrumentu. Dodano wkrótce lejkowate rozszerzenie u końca instrumentu (czarę głosową). I. Mueller zaprezentował nowy model klarnetu wyposażony w trzynaście kłap. Dokonane udoskonalenia klarnetu uczyniły go instrumentem w pełni funkcjonalnym i w takim kształcie pozostał praktycznie niezmieniony do współczesnych czasów.

Wkrótce instrument ten wszedł na stałe do muzyki symfonicznej. Wprowadził go po raz pierwszy W.A. Mozart (koniec XVIII w.). Uważał, że jest to instrument najlepiej

imitujący dźwięk głosu ludzkiego. Klarinet wykorzystali także inni znani kompozytorzy tacy jak: A. Vivaldi, L. Beethoven. Począwszy od początków XIX wieku, wraz z nadejściem romantyzmu w muzyce wzrasta jego popularność. W szczególności w twórczości C.M. Webera zajmuje on poczesne miejsce. Klarinet stał się także ważnym instrumentem w muzyce rozrywkowej, w szczególności w jazzie, a także w żydowskiej muzyce klezmerskiej.

Za sto lat od powstania klarnetu belgijski budowniczy instrumentów A. Sax zbudował inne instrumenty pojedynczo i stroikowe: saksofony (dęte drewniane, ponieważ stroik jest drewniany). Mają one metalowy korpus i uproszczoną

budowę (brak otworów, oktawnik zmienia oktawę). Nie weszły one jednak do muzyki symfonicznej a w Polsce nie używa się tych instrumentów w folklorze.

Klarinet nie był w Polsce zbyt często stosowany w muzyce ludowej. Posiada jednak stare korzenie w rodzinie instrumentów dętych i jego brzmienie bardzo ubogaca tradycyjne pieśni i melodie polskiego folkloru zwłaszcza na południu Polski. Nadaje charakterystyczny klimat tej muzyki. Klarneści grają także w zespołach ludowych gminy Ryglice.

J. Siemek

WOŚP w Ryglicach



11 stycznia 2009 r. już siedemnasty raz zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Tym razem zbierano pieniądze na zakup sprzętu do wczesnego diagnozowania nowotworów u dzieci. Jak co roku gimnazjaliści z Ryglic włączyli się w tę akcję. 10 wolontariuszy wraz z kolegami zbierało pieniądze

w Ryglicach, Joninach i Kowalowej, gromadząc w puszkach niebagatelną kwotę 3316.82 zł (+ drobna waluta obca). Cały czas towarzyszyła im lokalna kapela ludowa „W Kuźni u Kowala”, przygrywając tradycyjne piosenki i przyśpiewki.

Kolejny raz mieszkańcy gminy Ryglice wykazali się wielkim sercem i bardzo hojnie wsparli akcję Jurka Owsiaka, za co wszystkim ofiarodawcom dziękujemy.

*Samorząd Uczniowski
PG nr 1 w Ryglicach*



Ludzki kapitał

Z obserwacji ludzkich zbiorowości wynika jasno, że wszystkie grupy społeczne rozwijają się z jednakową dynamiką mimo zbliżonych przyrodniczych uwarunkowań.

Stąd wniosek, iż o jakości i o szybkości rozwoju decydujące znaczenie ma czynnik ludzki. Przykładów na to w historii jest wiele. Jakie więc cechy ludzkie są konieczne, by dana zbiorowość rozwijała się dynamicznie? Wymienić można by wiele, jednak najistotniejszym jest by ludzie byli zdolni i chętni do zbiorowej działalności, która może pociągnąć za sobą osobiste koszty. U podłoża społecznie pożądanej świadomości leży dobra tradycja, dobre wzorce religijne i ideologiczne oraz charyzmatyczny przywódca. Dbający o indoktrynację Stalin powiedział: „na nic zda się stalowy czołg, jeśli żołnierz będzie

miał glinianą duszę”. Stąd tak wielkie przywiązanie rządzących do propagandy.

Swego czasu Europa Zachodnia mocno przyspieszyła w swym rozwoju, co wiązało się z przewartościowaniem świadomości zbiorowej w wyniku zrodzonej myśli odrodzeniowej nawiązującej do antycznego humanizmu, nurtów reformacyjnych oraz załączków masonerii nawiązującej do myśli i wzorców Związku Pitagorejskiego. Jeszcze do dziś obserwujemy różnice w poziomie życia między narodami, które objęte były ruchem reformatorskim, a tymi, które konserwowały ortodoksyjny katolicyzm.

Obecnie wobec nadchodzącego głębokiego kryzysu ekonomicznego warto by się zastanowić, jakie postawy ludzkie służą rozwojowi społecznemu, a które go hamują.

Prości ludzie mieli proste recepty. Mawiali, że oszczędność i praca człowieka wzbogaca. Dziś takie zalecenie trzeba zmodyfikować, bo często słyszy się zachęty do konsumpcji, gdyż ta zwiększa popyt na towary, a ich produkcja daje miejsca pracy i pieniądze, czyli nakręca dobrą koniunkturę. Doświadczenia społeczeństw, które osiągają sukcesy ekonomiczne wskazują, że nie wystarczy do tego tylko przestrzeganie prawideł ekonomicznych, ale także zasad etyki ukierunkowanej na drugiego człowieka i poszanowanie władzy. Tymczasem w narodzie polskim i to na wszystkich poziomach hierarchii społecznej dominuje zawiść, zazdrość, zaskle-

pianie się w zaściankowości, brak szacunku dla zasad, skłonność do anarchii.

W miejsce rzeczowej dyskusji wprowadza się napastliwość, a w miejsce zbiorowego działania blokowanie inicjatyw mimo społecznej zasadności, by nie dopuścić do czyjegoś sukcesu. Ludzie nie chcą zrozumieć tego, że dobro wypracowane dla innych, w pewnych przedziałach czasowych będzie do nich wracać. Oczywiście nie ma w prawidłach przyrodniczych i społecznych pełnej symetrii, że zawsze wróci do człowieka tyle dobra ile wypracował dla innych, ale w sumie to się równoważy.

Stanisław Janus

Spotkanie pokoleniowe



PPWOW
program integracji społecznej

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w partnerstwie z Parafiami: Ryglic, Lubczy, Kowalowej, Zalasowej oraz Szkołą Podstawową

i Gimnazjum Publicznym w Ryglicach zorganizował w dniu 31 stycznia 2009 roku spotkanie pn. „Spotkanie pokoleniowe – Promocja zdrowia i wolontariatu”. Spotkanie to zostało zorganizowane dla seniorów z naszej gminy, po to, by udostępnić im możliwość spotkania, bliższego poznania się, a także do poznania młodszego pokolenia – naszej młodzieży.

To właśnie młodzież bardzo aktywnie włączyła się w przygotowanie do uroczystości nie tylko w części artystycznej, ale także służyła swoją pomocą w szatni, w rozdawaniu posiłków. Młodzież również zaprezentowała i promowała działalność wolontariuszy zgromadzonych w Szkolnym Kole Caritas. Działalność wolontariuszy przynosi bardzo dużo zadowolenia, satysfakcji z niesienia pomocy innym, którzy tej pomocy potrzebują. Nie zawsze chodzi o pomoc materialną czy finansową. Można pomagać poprzez odwiedziny, rozmowy, drobną pomoc w pracach w domu, zrobienie zakupów i właśnie, taką pomoc świadczą młodzi wolontariusze Gimnazjum Publicznego w Ryglicach.

Podczas spotkania można było wysłuchać prelekcji nt. „Cukrzyca epidemiczna XXI wieku – rola leczenia dietetycznego”, ponieważ oprócz chorób układu krążenia, to cukrzyca jest jedną z najczęściej występujących z chorób u ludzi w starszym wieku, a także skorzystać z usług pielęgniarek tzn. zmierzyć ciśnienie czy poziom cukru (na glukometrze).

Biesiada urozmaicona była występami Zespołu Kołędniczego z Zalasowej, Zespołu Ludowego w „W Kuźni u Kowala” oraz występami młodzieży, która zachęcała do wspólnego kołędowania. Czas sobotniego popołudnia był niepowtarzalną okazją do spotkań, rozmów oraz pokazania, iż niezależnie od wieku istnieje w człowieku potrzeba integracji, wymiany doświadczeń, zawierania nowych znajomości, wspólnej zabawy.

Jest nam bardzo miło, że tak licznie odpowiedzieliście drodzy seniorzy na nasze zaproszenie i że zechcieliście zaszczyścić nas swoją obecnością. Bardzo dziękujemy.

Natomiast wszystkim seniorom z naszej gminy, którzy z różnych przyczyn nie mogli przybyć na spotkanie, składamy najserdeczniejsze życzenia zawarte w krótkim wierszu:

„Niech spełnią się świąteczne i noworoczne życzenia,
Te trudne i te łatwe do spełnienia
Niech się spełnią te duże i te małe
I te mówione głośno i te niewypowiedzane wcale
niech się spełnią te wszystkie: krok po kroku
w tym Nowym 2009 Roku”

Koordynator projektu



fol. A. Mikrut



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ryglicach w miesiącu lutym 2009 roku rozpoczyna kolejny etap realizacji projektu pn. „Aktywizacja zawodowa szansą na zatrudnienie dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym” w ramach priorytetu VII. Promocja integracji społecznej.

Do realizacji projektu przyczyniają się następujące cele:

- Zwiększenie aktywności zawodowej osób, które pozostają bez zatrudnienia a są klientami OPS;
- Zmniejszenie barier społecznych;
- Zwiększenie skuteczności pracy socjalnej.

Termin zakończenia realizacji w/w działań planujemy na dzień 31.12.2009 roku.

Koordynator projektu

KOLĘDOWANIE W LUBCZY



W niedzielę 28 grudnia 2008 r. o godz. 12.00 w Sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Ryglicach odbyło się kolejne spotkanie określone wspólnym kolędowaniem.

Na scenie wystąpiły dzieci i młodzież z Lubczy oraz zespół wokalny instrumentalny z Ośrodka Kultury w Ryglicach.

Przedstawiony został program jasełkowy przygotowany przez dzieci z przedszkola w Lubczy oraz młodzież z zespołu szkół w Lubczy. Grupa kolędnicza „Mali Kolędnicy z Lubczy” działająca w Świetlicy Ośrodka Kultury w Lubczy zaprezentowała tradycyjne przedstawienie kolędnicze. Następnie Młodzieżowy Zespół Wokalno-Instrumentalny działający w Ośrodku Kultury w Ryglicach śpiewał piękne kolędy nadając świątecznego charakteru całości i wprowadzając w radosny nastrój. Widownia w tym dniu dopisała i sala była wypełniona.

Pragnę także zaznaczyć w tym miejscu, iż młodzi artyści wchodzący w skład zespołu „Mali Kolędnicy z Lubczy” wzięli udział w podkarpackim Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej zdobywając wyróżnienie za śpiewanie zapomnianych kolęd.

Powinniśmy się cieszyć z tego, że są jeszcze młodzi ludzie, którzy pragną kontynuować tradycję swoich przodków i dzięki nim to właśnie nie odchodzi ona w zapomnienie. Mam nadzieję, że grono chętnych do działania będzie się powiększać, a dzięki temu to co piękne nie ulegnie zapomnieniu.

Jadwiga Skowron



GRUPA KOŁĘDNICZA „ZALASOWIANIE”

Potrzeba kultywowania ludowej tradycji kołędowania i jej upowszechnianie wśród mieszkańców gminy Ryglice, doprowadziła w 2007 roku do powstania Grupy Kołędniczej „Zalasowianie”. Obecnie działa ona pod patronatem Ośrodka Kultury w Ryglicach, filia w Zalasowej, prezentując zwyczaje i obrzędy bożonarodzeniowe jako ważny element tradycyjnej kultury narodowej i lokalnej. Zaznaczyć jednak należy, iż jej tradycje kołędnicze sięgają już 1944 roku. Scenariusz widowiska oparty jest o przekazy najstarszego członka Grupy – Gerarda Kuli i mieszkańców Zalasowej pamiętających dawne czasy obrzędu kołędowania.

W skład zespołu wchodzi czternastu mężczyzn, gdyż zgodnie ze zwyczajem grupę kołędniczą tworzyć mogą jedynie mężczyźni. Niejednokrotnie dzieli ich olbrzymia różnica wieku czy wykonywany na co dzień zawód, ale łączy wielkie zamiłowanie do miejscowych tradycji. Jak podkreśla Stanisław Pikus – Przewodniczący Rady Miejskiej w Ryglicach, a zarazem członek Grupy Kołędniczej „Zalasowianie” – *każdy występ przynosi aktorom ogromną satysfakcję z własnych dokonań, a udział w próbach nie jest dla nich obowiązkiem, lecz okazją do śmiechu i rozwijania własnych zainteresowań*. Tradycyjne stro-

je i rekwizyty, starannie przygotowywane przez Annę Wenc-Zabawa oraz gra na starodawnych instrumentach lokalnych – m.in. na heligonce, pozwalają zespołowi na uczestnictwo w wielu konkursowych szrankach. Rywalizacja podczas Przeglądu Widowisk Kołędniczych pt. „Kołędnicza Biesiada” w Kolbuszowej, już dwukrotnie zaowocowała zdobyciem przez Grupę nagrody specjalnej konkursu (w 2008 roku za najlepsze stroje, zaś w 2009 roku za najlepiej odegraną postać Żyda).

W okresie Bożego Narodzenia „Zalasowianie” biorą aktywny udział w życiu kulturalnym gminy Ryglice. Przykładowo uczestniczyli oni w spotkaniu opłatkowo-noworocznym animatorów społecznych gminy, które odbyło się 10 stycznia 2009 roku oraz w spotkaniu seniorów gminy Ryglice (31 stycznia 2009). W dniu 31 stycznia 2009, w „Palacu pod Dębami”, miał miejsce jeszcze jeden spektakl Grupy, któremu jak zawsze towarzyszył wspólny śpiew aktorów i publiczności oraz aktywny udział widowni w wydarzeniach rozgrywających się na scenie.

Reżyserem przedstawień jest Władysław Dębicki, któremu dzięki doskonałej współpracy z pozostałymi członkami zespołu, udaje się stworzyć niezwykle humorystyczną i jednocześnie moralizatorską fabułę wydarzeń. Odnaleźć w niej można m.in. scenkę z pastuszkami; scenkę w palacu Heroda oraz wiele innych, w których prezentują swą osobowość pozostałe postacie znane z tradycyjnych jasełek (np. turoń, diabeł, śmierć, dziad itd.). Inscenizacji zawsze towarzyszy śpiew starych kołęd i pastorałek, przenoszących widownię w odległe czasy dawnej wsi. *Mimo, że całe widowisko przeniesione jest na deski sceny, to oparte jest ono na wielowiekowej tradycji kołędowania i jego głównym przesłaniem jest złożenie wszystkim świątecznych życzeń i żartobliwe przedstawienie codziennych problemów* – dodaje Stanisław Stańczyk – koordynator Grupy. Dlatego też zespół dużą wagę przykład do kultywowania staropolskiego obrzędu odwiedzin mieszkańców w ich domostwach.

M. Machota



DZIEŃ ŚWIĘTEGO WALENTEGO

14 lutego jak co roku w Kościele Parafialnym w Lubczy odbywa się odpust. Mimo dnia powszedniego we wsi odczuwa się świąteczny nastrój. Wierni tłumnie przybywają do kościoła, aby pomodlić się przed obrazem Świętego i oddać mu cześć, po mszy śpiewana jest litania do Św. Walentego i odbywa się ucałowanie relikwii.

Na zewnątrz mimo zimowej aury, stoją odpustowe kramy, kusząc błyskotkami i słodyczami. Rodzice często mają problem ze swoimi pociechami, które nie chcą odejść z pustymi rękami do domu, więc aby tradycji stało się zadość należy kupić chociażby drobnostkę.

Lubczanie czczą Św. Walentego jako patrona od kilku wieków, modlą się do niego o łaski, często przychodzą w strapieniu oczekując wsparcia, zapewne niejednokrotnie otrzymują, chociaż niewiele o tym mówią. Jednakże opiekę Świętego potwierdza niezmienny i niesłabnący kult.

Św. Walenty żył w III w. n.e., był biskupem włoskim w mieście Terni, przez całe swoje życie odznaczał się wielkim miłosierdziem i posiadał niezwykle dar od Boga - uzdrawiania chorych i cierpiących. Jego serce przepełnione było miłością. Dzięki jego działalności i przykładowi jaki dawał ochrzczono w tamtych czasach wielu ludzi, grupa wyznawców Chrystusa powiększała się. Wiadomość o tym rozszerzała się i dotarła do Senatu. Czując zagrożenie dla siebie członkowie Wysokiej Izby uznali Walentego za osobę niebezpieczną dla interesów państwa. Został on wtrącony do więzienia i poddany torturom. Nie osłabiło to jednak jego ducha, a nawet umocniło, jego postawa umocniła tylko nowo ochrzczonych, a wieść o nim rozeszła się po najdalszych zakątkach i trwa do dziś.

Uzdrawianie chorych, pochylanie się nad człowiekiem cierpiącym i wzgardzonym, czy też odrzuconym przez społeczeństwo to wyraz największej miłości. Święty dał przykład życia i tego w jaki sposób powinniśmy patrzeć na drugiego człowieka.

Okazywanie sobie w tym dniu dowodów sympatii, nie jest z pewnością niewłaściwym zachowaniem. Jednakże w tym dniu właśnie wzorem Patrona powinniśmy spojrzeć z miłością na wszystkich cierpiących i potrzebujących i spróbować ofiarować innym nie tylko czerwone, czy też piernikowe serduszko, ale miłosierdzie i przepełnione miłością uczynki.

W nawiązaniu do wielowiekowej tradycji, jaka ma miejsce na terenie naszej parafii, od kilku lat w Lubczy organizowane są świąteczne obchody tego dnia. W organizację zaangażowanych jest wiele osób. Pragniemy ukazać bogactwo kulturowe naszego regionu, piękno naszej tradycji, wzbudzić uśmiech na twarzach i pozwolić choć na chwilę oderwać się od szarej rzeczywistości i codziennych problemów.

W sobotę 14 lutego 2009 r. od rana widać było wzmożony ruch i krzątanie, mimo iście zimowej aury, padającego bez ustanku śniegu, do budynku „Perła Lubczy” w Lubczy przybywali ludzie, aby móc podziwiać wystawy twórców ludowych: pięknie dziergane serwety, obrusy, aniolki i różne inne formy, jakie utalentowane kobiety potrafią wyczarować za pomocą nitki i szydełka. Podziwiano wyroby z wosku pszczelego; świeczki w różnych kształtach i figurki woskowe. Można było skosztować i przypomnieć

sobie smak domowego chleba, podplomyków, prołzioków, drożdżowych placków, smacznego domowego pieczywa. Na zewnątrz przed budynkiem stał kocioł z gorącą zupą z lubczykiem, o której jak mówi legenda „...taką spożywał sam król Kazimierz Wielki, przybywając na łowy do tej malowniczej wioski, położonej wśród pagórków i gęstej dąbrowy, gdzie zwierza wiele było, a gospodynie precudnej urody krzątały się ochoczo podejmując szacownego gościa. Mając za zaszczyt przyjęcie go pod swój dach dodawały do garnka przyprawy o nieokreślonej nazwie, od których tylko kuszący aromat po izbie się rozchodził. Jadło smak miało niepowtarzalny”.

Legenda głosi, że król zabrał ze sobą do zamku jedną z gospodyń, aby mu gotowała, a przed tym nabierała ziele, którym to jadło przyprawia, a że nie nazwane ono było od nazwy wsi kazał go nazywać lubczykiem.

W godzinach popołudniowych w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Ryglicach – filia w Lubczy miały miejsce występy artystyczne w wykonaniu rodzimych zespołów jakie działają na terenie całej gminy, pod patronatem Ośrodka Kultury. Grały ludowe kapele i zespoły; z Kowalowej i Zalasowej, wystąpiły zespoły tańca nowoczesnego; z Ryglic i Zalasowej. Przedstawił swój program artystyczny młody obiecujący kabarecik z Lubczy oraz młodzieżowy zespół wokально-instrumentalny, który przedstawił kilka utworów własnego autorstwa.

Uwieńczeniem całości był występ „Stana Tutaja” profesjonalnego artysty parodiującego znane szlagiery i znane postaci. Występ spotkał się z dużym aplauzem publiczności.

Nie zabrakło też walentynkowych, piernikowych serduszek. Wieczorem, kto chciał mógł zostać, aby wraz z ukochaną osobą zatańczyć przy rytmach muzyki, spotkać się z przyjaciółmi.

Uważam jednak, że nie jest to wyraz walentynkomanii, ale wyjście naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa. Nie odcinając się od tradycji, nie odrzucamy tego co nowe i mile dla ludzi.

Jadwiga Skowron

„W Paśmie Brzanki”

Czasopismo wydane dla mieszkańców: Ryglic, Uniszowej, Bistuszowej, Zalasowej, Woli Lubeckiej, Lubczy, Kowalowej, Jonin.

Wydawca: Urząd Miejski - Ośrodek Kultury w Ryglicach

Redaguje zespół oraz czytelnicy.

Adres redakcji: Ośrodek Kultury, ul. Księdza Jakuba Wyrwy 2,

33-160 Ryglice, woj. małopolskie

Tel. (014) 654-10-83, Fax (014) 654-10-83

e-mail: ok.ryglice@op.pl

Nakład 300 egz.

Skład komputerowy i druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie.

Skład zamknięto: LUTY 2009 r.

Materiały do publikacji w kolejnych numerach są przyjmowane do każdego

20-go dnia miesiąca poprzedzającego następne wydanie.

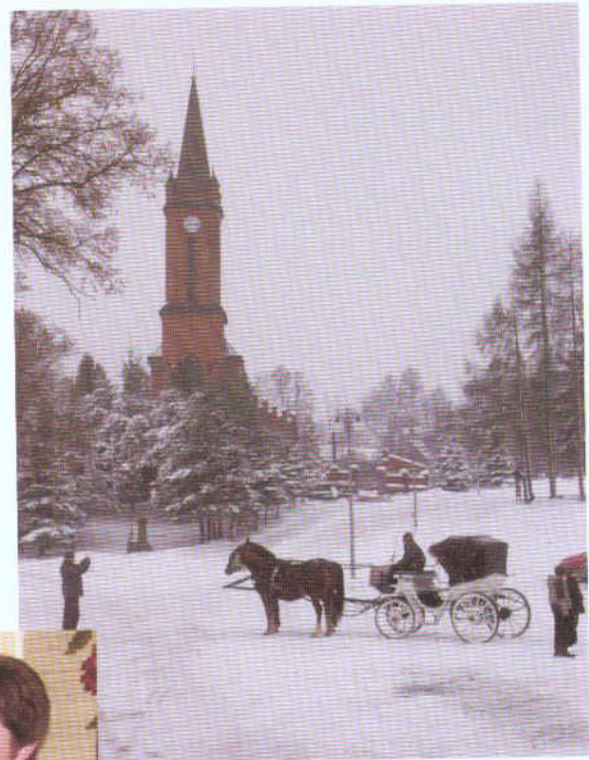
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji, a także opatrywanie ich własnymi

tytułami. Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Opinie wyrażone na łamach „Informatora Ryglickiego” są poglądami autorów.

Czasopismo zrzeszone w „Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej”.

Wystawy twórczości ludowej przy imprezie
"Święty Walenty - tradycje lubeckie"



"ŚWIĘTY WALENTY - TRADYCJE LUBECKIE"

